DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 21 listopada 1938 Nr 319

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

OTO REZULTAT POGROMÓW:

Wszelka możliwość porozumienia z Niemcami -- pogrzebana

Zamiast zwrotu kolonij -- narady nad zwiększeniem zbrojeń

Warszawa 21. 11. (A) Koresponden „Kuriera Warszawskiego" donosi z Londynu: Panuje tu na ogół przekonanie, że w wyniku wypadków ostatnich tygodni cel wizyty premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Paryżu uległ całkowitej zmianie. Początkowo wyrażano nadzieję, że rozmowy angielsko-francuskie będą nową fazą w polityce pokojowej premiera Chamberlaina i że głównym ich tematem będzie sprawa porozumienia z Niemcami, w którą by włączona została kwestia kolonialna. Ostatnia kampania antyżydowska w Niemczech wywołała tak ostrą reakcję opinii angielskiej, że

wszelka możliwość akcji dążącej do porozumienia z Niemcami została na razie pogrzebana.

Podobno odsunięta została zupełnie sprawa b. kolonii niemieckich, bowiem w zmienionej sytuacji

głównym tematem rozmów paryskich będzie współpraca obu państw w dziedzinie zbrojeń i przywrócenia równowagi w Europie, która w wyniku układu monachijskiego przechyliła się tak bardzo na korzyść Niemiec.

Omawiana więc będzie paląca kwestia reorganizacji francuskich sił lotniczych i wspólna akcja floty obu państw celem zapewnienia normalnej komunikacji na Morzu Śródziemnym oraz

ścisła współpraca sztabów generalnych obu państw.

Z tych samych powodów, dla których kwestia porozumienia z Niemcami została z rozmów paryskich usunięta bezpośrednie rozmowy angielsko-niemieckie które miały się wkrótce rozpocząć uległy bezterminowemu odroczeniu.

Pod wpływem ostatnich rozruchów antyżydowskich wysuwa się na pierwszy plan kwestia pomocy uchodźcom

oraz problem imigracji żydowskiej.

Francja żąda od Anglii zwiększenia gwarancyj bezpieczeństwa

Londyn, 21. 11. (R) Jak zaznacza „Sunday Times", pierwszeństwo w rozmowach paryskich będzie udzielone zagadnieniom obrony, wzajem nie obchodzącym oba rządy W Londynie istnieje poważne zaniepokojenie z powodu obecnej słabości franucuskich wojsk lotniczych. Z punktu widzenia interseów obu krajów jest rzeczą najbardziej doniosłą, aby francuska produkcja samolotów została jak najprędzej wzmożona. Co się tyczy obrony lądowej, Francja, jak podkreśla „Sunday Times", pragnęłaby uzyskać zapewnienie, że o ile zajdzie potrzeba, brytyjski korpus ekspedycyjny będzie liczniejszy, aniżeli dotąd przyjmowano w Londynie, gdzie kooperacja brytyjska z Francją na wypadek wojny kalkulowana była głównie na morzu i powietrzu. Inną sprawę wielkiej troski dla Francji stanowi konieczność zabezpieczenia komunikacji morskiej z północną Afryką, która jako rezerwuar wojsk kolonialn. nabrała dla Francji specjalnego znaczenia. Kooperacja brytyjska w tym zadaniu byłaby przez Francuzów b. serdecznie powitana, albowiem usunęłaby ona obawy, jakie odczuwano w czasie niedawnego kryzysu.

Co się tyczy najbardziej gorącego zagadnienia, a mianowicie niemieckich roszczeń kolonialnych, to, zdaniem „Sunday Times", oficjalnie nie będzie ono omawiane, aczkolwiek trudno sobie wyobrazić, aby oba rządy nie rozważały wspólnie swego stanowiska wobec tej sprawy, choćby nawet to stanowisko było jedynie negatywne.

Wysłannik Goeringa w Londynie

Tajemnicza misja szefa lotnictwa gen. Bodenschatza

Londyn, 21. 11. (R) Generał major Bodenschatz, najbardziej zaufany i najbliższy współpracownik feldmarszałka Goeringa będący oficjalnie szefem ministerstwa lotnictwa przybył wczoraj do Londynu. Wizyta gen. Bodenschatza nie była niespodzianką dla angielskich sfer politycznych Gen. Bodenschatza oczekiwali jedynie attache lotniczy i attache wojskowy przy ambasadzie niemieckiej. Gen. Bodenschatz zamieszkał u ambasadora von Dircksena jako jego gość.

Na temat tej wizyty dzienniki angielskie snują dzisiaj rozmaite domysły, twierdząc, że Bodenschatz przybył z tajną misją.

Prasa angielska twierdzi, iż w przeddzień angielsko - francuskich rozmów w Paryżu przybycie gen. Bodenschatza posiada pewne znaczenie i porównuje wizytę tę z przyjazdem kpt. Wiedemanna w swoim czasie do Londynu przed wyjazdem francuskich ministrów.

Z kół zbliżonych do ambasady niemieckiej twierdzą, iż wizyta gen. Bodenschatza była już od pewnego czasu przygotowywana, ale że posiada ona charakter prywatny. Mimo to gen. Bodenschatz niewątpliwie spotka się również z odpowiedzialnymi czynnikami brytyjskimi. Gen. Bodenschatz był już w Anglii przed dwoma laty na wielkim pokazie brytyjskich wojsk lotniczych.

„Bóg oddali od nas rasizm, oraz wszelkie przejawy zbrodni"

List kardynała Verdiera do kardynała van Roy

Paryż. 21. 11. Przed kilku dniami prymas Belgii, kardynał van Roy ogłosił w przeglądzie diecezjalnym obszerne studium, potępiające niemieckie teorie antyreligijne i rasistowskie, będące absurdem z punktu widzenia filozofii i nauki Kościoła katolickiego.

Kardynał Verdier po zapoznaniu się z tym arcyważnym studium kardynała van Roy, wystosował do niego list, opublikowany w „La Croix" w którym wyraża wdzięczność katolików francuskich za świetne ujęcie zagadnienia walki z teoriami rasistowskimi i gratuluje mu z poowdu zdecydowanego otwartego potępienia okrucieństw germańskich, pisząc dosłownie:

„Nie ma nic bardziej niebezpiecznego nad głoszoną przez hitlerowców teorię rasy i krwi. Odczuwa się prawdziwe poniżenie, gdy się czyta, że Prawo jest wyrazem wymagań krwi i, że o tyle tylko ma rację bytu, o ile jest na usługach rasy.

Tego rodzaju definicja „Prawa" tego najświętszego pojęcia dla ludzkości całej, obraża dogmat Kościoła katolickiego i otwiera wrota wszelkiemu panoszeniu się okrucieństwa i siły brutalnej".

Kardynał Verdier zaznacza dalej, że Francja i Belgia żywią wspólny ideał prawa chrześcijańskiego i razem stoją na straży wielowiekowych zdobyczy Kościoła katolickiego. Wyrazem tego jest m. in. ostatnie

solidarne potępienie przez oba kraje, jak i przez świat cały pogromów żydowskich w Niemczech, będących skutkiem szerzenia nowej teorii filozofii germańskiej krwi i rasy, którą się nie tylko propaguje, ale także eksploatuje.

„Nie daj Bóg — kończy kardynał Verdier — aby rozpętanie instynktów zwierzęcych według teorii rasy i krwi germańskiej mogło zastąpić szczytny ideał Kościoła katolickiego Bóg oddali od nas rasizm oraz wszelkie przejawy zbrodni, propagowane przez wrogie nam siły, a to w imię dobra ludzkości, historii, filozofii, oraz w imię prawa, moralności i dobrodziejstwa powszechnego, które to pojęcia są największym pięknem dogmatu Chrystusowego".

Straszliwy splot katastrof na brazylijskim torze wyścigowym

Zderzenie trzech samochodów. -- Dwa samochody wpadły w tłum. -- liczne ofiary

Buenos Aires. 21. 11. (R) Podczas wyścigów automobilowych jakie się odbyły w miejscowości Tres Arroyos wydarzyła się tragiczna w następstwach katastrofa. Szczegóły są następujące: Jeden z kierowców, biorących udział w wyścigach, musiał zatrzymać samochód na trasie wyścigowej z powodu pęknięcia opony. Pędzące jeden za drugim z zawrotną szybkością dwa samochody, których kierowcy nie zauważyli stojącego na trasie wyścigówek automobilu z powodu unoszącego się nad trasą tumanu pyłu, zderzyły się ze stojącym samochodem, przy czym nastąpiła eksplozja. Wszystkie trzy samochody uległy doszczętnemu zniszczeniu, jeden z kierowców zginął na miejscu — dwóch i towarzyszący jednemu z nich mechanik zostali ciężko ranni.

Wstrzymane natychmiast wyścigi, spowodowały drugą katastrofę — pierwszy z kierowców, dojeżdżający do miejsca wypadku zdołał zatrzymać w porę samochód, jadący natomiast za nim kierowca automobilu — Fermin Martin, któremu towarzyszył Michał Zatuszek, Polak pochodzący ze Lwowa, nie zdołał tego uczynić — wskutek czego nastąpiło zderzenie, które spowodowało eksplozję. Oba samochody zakreśliły łuk w powietrzu i wpadły pomiędzy stojących widzów, raniąc ciężko kilka osób, z których jedna zmarła. Kierowcy obydwóch samochodów i towarzyszący jednemu z nich Michał Zatnszek ponieśli śmierć na miejscu. Michał Zatuszek był bratem zmarłego tragiczną śmiercią w roku ubiegłym w wyścigach automobilowych Karola Zatuszka, znanego kierowcy na tuteiszym terenie.

Sensacyjne aresztowania w Wiedniu

Wiedeń, 21. 11. W Wiedniu aresztowano dawnego dyrektora kancelarii gabinetu urzędu kanclerskiego Klasterskiego, radcę dworu Kolasę, radcę ministerialnego Schiera, sekretarkę urzędu kanclerskiego Drzmisek, radcę Hanischa, radcę dworu Stagla oraz wydawcę pism, dr Fleischera. Oskarżeni oni będą o sposób rozporządzania państwowym funduszem dyspozycyjnym, z którego np. arcyksiążę Otton czerpał 20 tysięcy szylingów miesięcznie.

Zarzuty, stawiane oskarżonym idą również w tym kierunku, że popierali oni finansowo akcję paneuropejską znanego pacyfisty, hr. Coudenhove-Calergi.

Meteor nad Niemcami

Frankfurt n/Menem. 21. 11. PAT. W nocy zniedzieli na poniedziałek zaobserwowano tu jasno lśniący meteor. Widziano go również w Karlsruhe, Monachium, Heidelbergu i Freiburgu.

—oo—

Burza na wybrzeżu brytyjskim

Londyn. 21. 11. PAT. Niezwykle silna burza, która nawiedziła Wielką Brytanię, spowodowała znaczne szkody. Wiele statków w pobliżu wybrzeży znajduje się w niebezpieczeństwie.

Niepokojące wieści z Rumunii

Bukareszt 21. 11. PAT. O godz. 7 rano w synagodze w Alba Julia nastąpił wybuch, który zniszczył sufit. Ofiar w ludziach nie było.

Cerniowce 21. 11. W Reszycyw Siedmiogrodzie usiłowano wysadzić w powietrze synagogę za pomocą podłożenia dużej ilości ekrazytu. Jedna ze ścian synagogi zwaliła się oraz uszkodzone zostały znajdujące się w sąsiedztwie domy, będące również własnością Żydów. Władze rumuńskie przeprowadziły liczne aresztowania wśród ludności.

Czerniowce 21. 11. PAT. Prasa rumuńska donosi, że w Lugozu w Siedmiogrodzie próbowano podpalić żydowską fabrykę wyrobów tekstylnych przez rzucenie na dach suszarni bomby zapalającej. Jedynie dzięki temu, że dach suszarni był skonstruowany z materiału niepalnego, zamach nie udał się.

Tam, gdzie stały synagogi...

Katowice 21. 11. PAT Dzienniki niemieckie na śląsku opolskim podają, że place, na których stały spalone w ostatnich dniach synagogi żydowskie w Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu, Raciborzu i innych miejscowościach Śląska opolskiego, zostały skonfiskowane na rzecz państwa. Na gruntach posynagogalnych projektują Niemcy wybudowanie hal targowych, domów sportowych i urządzeń zieleńców.

Zapowiedź nowego dekretu o ochronie państwa

Warszawa. 21. 11. (A) W kołach politycznych utrzymują, że niezależnie od dekretu prasowego, przed zebraniem się parlamentu ukazać się ma nowy dekret o ochronie państwa, posiadający jeszcze większe znaczenie dla życia państwa aniżeli dekret prasowy.

Przywódcy żydostwa ameryk. przyjęci przez min. MacDonalda

Warszawa. 21. 11. (A) Agencja ,Palkor" donosi z Londynu: Przywódcy amerykańsckich syjonistów, którzy przebywawją obecnie wLondynie: rabin dr Goldmann, prezydent Organizacji Syjonistycznej w Ameryce i Louis Lipsky, członek Egzekutywy gencji żydowskiej, zostali przyjęci na dłuższej audiencji przez ministra kolonij Mac Donalda. Przedstawiciele amerykańskich syjonistów przedstawili stanowisko swoich organizacyj, wobec rozwoju polityki angielskiej w Palestynie i wyrazili nadzieję, że deklaracja brytyjska w sprawie polityki w Palestynie nie odbiegnie od przyjętych przez Anglię zobowiązań wobec narodu żydowskiego. Wywody amerykańskich delegatów zrobiły wielkie wrażenie na ministrze koolnij, — który w swej odpowiedzi oświadczył m. in., że nie jest w stanie przeprowadzić istotnych zmian w już przyznanym szedulu certyfikatów, a to z powodu obawy, że mogłoby to zaszkodzić rozmowom londyńskim w sprawie Palestyny, które rozpoczną się z końcem grudnia lub z początkiem stycznia.

* * *

Waszyngton, 21. 11. (A) Prezydent Roosevelt przyjął ambasadora angielskiego sir Ronalda Lindsaya i omówił z nim wspólną akcję angielsko-amerykańską w sprawie uchodźców żydowskich z Niemiec.

5000 chaluców z Niemiec

na hachszarze w państwch zachodnich

Warszawa, 21. 11. (A) Agencja „Palkor" donosi z Jerozolimy: W wyniku dłuższych pertraktacji między przedstawicielem departamentu emigracyjnego Agnecji Żydowskiej p. Dobkinem a przedstawicielami rady dla żydostwa niemieckiego oraz związków syjonistycznych w Niemczech i b. Austrii, została spisana umowa w sprawie wywiezienia z Niemiec i b. Austrii 5.000 chaluców na punkty hachszarowe w Belgii, Holandii, Anglii, Francji i państwach skandynawskich. Po przebyciu hachszary w tych krajach chalucowie ci otrzymają możność imigracji do Palestyny. Rządy wspomnianych państw wyraziły już zgodę na przeprowadzenie powyższego planu.

150.000 Żydów niemieckich ma osiedlić się w republice San Domingo

Berlin, 21. 11. (A) Koła nieoficjalne donoszą, że toczą się między Niemcami a wielkimi państwami Ameryki Południowej rokowania na temat osiedlenia w tych krajach dużej liczby Żydów z Niemiec. Szczególnie pomyślny przebieg mają mieć rokiwania z republiką San Domingo na wyspie Haiti, gdzie możnaby osiedlić 150.000 Żydów. Poselstwo S[illegible] w Berlinie oświadczyło, że posel [illegible] ago znajduje się obecnie w drodze do Monachium, a ponieważ Hitler przebywa w Berchtesgaden, nie jest wykluczonym, że będą przeprowadzone między nim a posłem San Domingo rozmowy w tej sprawie.

To się nazywa układ „kulturalny"...

Japonia wyda zakaz przyjazdu żydów z Niemiec i nie dopuści żydów na katedry uniwersyteckie.

Paryż, 21. 11. PAT. Agencja Havasa na podstawie wiadomości z dobrego źródła donosi z Tokio, że zakaz przyjazdu Żydów z Niemiec do Japonii acznie obowiązywać z dniem 25 listopada, z chwilą podpisania układu kulturalnego niemiecko - japońskiego. Obejmowanie katedr profesorskich przez Żydów niemieckich, którzy w znacznej liczbie wykładają już od 3-ch lat na wyższych uczelniach japońskich, będzie również uniemożliwione, gdyż rząd niemiecki zarezerwował sobie prawo wyboru odpowiednich (sic!) sił naukowych, które obejmą katedry japońskie. Żydzi, którzy obecnie są profesorami, a zostali zaangażowani przez rząd japiński, nie będą wprawdzie usunięci, lecz nieoficjalnie rząd oznajmił, że zastąpieni oni zostaną przez inne siły, po wygaśnięciu kontraktów.

Eksplozja na statku

Porto Alegre, 21. 11. PAT. Donoszą z Rio de Janeiro, że na statku podwodnym „Tupy" nastąpiła eksplozja w kabinie akumulatorów, wskutek której jeden marynarz stracił życie a drugi odniósł poważne obrażenia.

Kraków pod znakiem pogotowia przeciwlotniczego

W najbliższym czasie przewidywać należy zazarządzenie ćwiczebnego pogotowia obrony przeciwlotniczej Krakowa i Wadowic, co zostanie ogłoszone obwieszczeniem, które zostanie rozplakatowane.

Zgaszenie oświetleń ulicznych będzie również znakiem zarządzenia pogotowia O. P. L. Pogotowie to będzie trwało aż do odwołania.

Przez cały czas pogotowia (a więc nie tylko w czasie alarmu) światła tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne, zarówno w lokalach publicznych, zakładach, urzędach, mieszkaniach prywatnych itd. winny być zamaskowane szczelnymi zasłonami. Światła reklamowe (neonowe), oświetlenia wystaw sklepowych oraz lampy orientacyjne na domach winny być bezwzględnie zgaszone. Niezgaszone pozostaną tylko lampy orientacyjne narożne, które jednakże winny być przysłonięte niebieskimi zasłonami. Zwraca się uwagę na bezzwłoczne zaopatrzenie mieszkań w zasłony tam, gdzie nie zostały one do tej pory przygotowane.

Praca wewnątrz mieszkań, fabryk itd. winna funkcjonować normalnie, a natomiast na zewnątrz światła nie powinny być widoczne.

Nie zastosowanie się do tych zarządzeń pociągnie za sobą sankcje karne.

Apeluje się do poczucia obywatelskiego ludności Krakowa i Wadowic, by ścisłym zastosowaniem się do wydanych zarządzeń ułatwiła zadanie kierownictwu ćwiczeń, co leży w zrozumiałym interesie publicznym.

Zaznajomcie się z przepisami!

Przez cały czas trwania ćwiczebnego pogotowia obrony przeciwlotniczej w ośrodku Kraków światła zewnętrzne na ulicach będą centralnie wygaszane (przez elektrownię i gazownię). Zwraca się uwagę właścicielom na odpowiednie zabezpieczenie swych sklepów, składów itd.

Ludność wzywa się do zaznajomienia się z przepisami o zachowywaniu się w okresie pogotowia O. P. L. i alarmu, podanych w obwieszczeniach, rozplakatowanych z chwilą zarządzenia pogotowia, a znajdujących się w poszczególnych domach.

Wskazanym jest zaopatrywanie się w lampki elektryczne.

—oo—

Wysoki Komisarz Gdanska u min. Becka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 11. (A) W dniach 19 i 20 bm. przebywał w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt. Prof. Burckhardt był przyjęty przez min. Becka.

—oo—

Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 11. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 130.50, Żyrardów 60.50. Węgiel 33.75, Cukier 35, Starachowice 43.25.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 84.25, II em. 83, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68.25, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki 64.50, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 65.50.

Tendencja niejednolita.

—oo—

Odsiadywał kary w 86 więzieniach świata!

Czerniowce. 21. 11. PAT. Sąd w Kluzu (Siedmiogród) kazał niejakiego Alberta Tere ze Smyrny na 6 miesięcy więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Tere posiada swego rodzaju rekord, gdyż odsiedział już kary w 86 więzieniach świata za przekraczanie granicy.

INFERNO W ZBĄSZYNIU

„Dziennik Ludowy" ogłasza poniższy reportaż swego specjalnego wysłannika:

Niewielu pasażerów wysiada na tej stacji z pociągu, który za chwilę przekroczy granicę polsko - niemiecką i pojedzie do Berlina. Zawsze mi się wydawało, że Zbąszyń to tylko wielka, zawsze pusty dworzec kolejowy, na którym wita się lub żegna kraj i poddaje celnej rewizji. Takim był dla mnie i przed rokiem, gdy go poznałem z okna wagonu paryskiego pociągu. Myliłem się: Zbąszyń to także miasteczko, liczące koło sześciu tysięcy mieszkańców.

Przed fronotnem dworca przebiegają błyszczące luxy i błękitne expresy, łączące dwa krańce lądu europjeskiego, jego tył tonie w ciemnościach, panuje nad jakąś niepokojącą ciemnią, w którą się w tej chwili zanurzam, której jednak nie umiem określić.

KRZYK SWOJSKICH GĘSI

Wielka poznańska taksówka zabiera nas łaskawie na swój pokład. Wśród nadrannej ciemności żeglujemy ku swym noclegom. Auto staje przed hotelem „International". Część pasażerów jest u celu podróży. Czekamy na resztę, która idzie pieszo. Wysiadam i czuję się jakby zanurzony w morzu ciemności i ciszy. Ale to cisza niespokojna. Niespełna trzy kilometry stąd leży niemiecka granica. Te małe domki, niknące w mroku, owe polany, otwierające się wśród ulicy miasteczka, czerwone światełka na torach — to jakby sceneria sensacyjnego filmu szpiegowskiego.

Ale cisza nie trwa bezustannie. Przerywa ją nagły krzyk, wydłużający się, to niknący, to znów się wzmagający. Jest ostry i niesamowity jak krzyk pawi. Stojący obok szofer wyjaśnia:

— To gęsi.

I dodaje objaśniająco:

— Tak co noc idą te transporty ale nie dla nas. Dla nich, bo jeść nie mają co.

Jakby wyczuł, że nie wiem dobrze, o kogo chodzi dodaje:

— Panie, kiedy to się skończy. My tu już sił nie mamy. Że oni jeść nie mają, to źle. Ale po co ludzi męczą?

I żeby nie było już żadnych wątpliwości, o kogo chodzi, odwraca się twarzą w stronę granicy:

— Ale my się nie damy, my będziemy walczyć. Tylko nie wiemy, co w końcu z tymi ludźmi będzie.

Podkreśla z naciskiem:

To są przecież ludzie.

Zatrzaskujemy drzwi auta. Jedziemy dalej.

NAD MOCZAREM

Sam restaurator i hotelarz podaje mi rano herbatę i bułkę. Pochyla się nad stolikiem i pyta:

— Kiedy to się skończy? To przecież trwa już trzy tygodnie. Wczoraj był wojewoda i starosta i komendant policji, ale oni mówią, że nic nie mogą, że tu decyduje Warszawa. No, ale przecież musi z tym być jakiś koniec, ludzie tak nie mogą się męczyć.

W słowach restauratora brzmi nuta głębokiego współczucia. To ton, którym mówią o tych ludziach wszyscy misezkańcy Zbąszynia. Jest ich około sześciu tysięcy. W tym osiem rodzin żydowskich. Reszta katolicy.

Wychodzę na ulicę i teraz dopiero widzę, iż hotel, w którym spałem, stoi prawie nad samą wodą. Staję na mostku, ale oblicze wody jest dziwnie ciemne i nieuchwytne. Nie odbija w sobie ten moczar ani sitowia, ani nieba, ani przechodzących ludzi. Pozostaje niezmienny, nieruchomy, jakby zapadnięty w sobie.

30-TY PAŹDZIERNIKA

O tym moczarze myślę, gdy patrzę w twarz pierwszego człowieka spośród tamtych ludzi. Jego rysy nie odzwierciadlają ani bólu, ani cierpienia. Człowiek ten zapadł w siebie i umie mówić tylko o tym, co było.

— Było to w nocy z 29 na 30 października. Noc tę spędziłem nie w domu, ale w mieszkaniu przyjaciela. Rano przyszedł policjant, kazał gospodarzowi ubierać się i iść z nim. Gdy żona aresztowanego poczęła rozpaczać, skinął głową w moją stronę i powiedział:

— Ten pan zostaje, będzie się panią opiekował. Żeby zostawić kobietę samą, to takimi zwierzętami jeszcze nie jesteśmy.

— Po pół godzinie wrócił, wylegitymował mnie i kazał iść. Do żony mego przyjaciela zwrócił się i powiedział:

Nie tylko pani jedna zostaje dzisiaj sama.

— Gdy doprowadzono mnie do posterunku, przekonałem się, że mówił prawdę. Tego dnia wyaresztowano wszystkich Żydów obywateli polskich. To samo stało się we wszystkich miastach Niemiec. Wzywano ludzi na policję, a stamtąd wysyłano wprost na granicę. Zabierano chorych ze szpitali, dzieci ze szkół, sieroty z sierocińców. Proskrypcja objęła wszystkich od niemowląt do starców. Na moim posterunku było około osmiedziesięciu aresztowanych. Ustawiono nas twarzami do ściany i tak przetrwaliśmy kilka godzin. Potem połączono cały transport berliński, który liczył około 2.500 ludzi. Każdemu pozwolono zabrać dziesięć marek i załadowano nas do pociągu. Po drodze nie wolno było wysiadać. W nocy stanęliśmy sześć kilometrów przed granicą. Przeprowadzono nas naokoło lasami do granicy polskiej. Stał tam jeden polski strażnik, który tłumaczył Niemcom, że nie może nas wpuścić. Wreszcie porozumiał się telefonicznie ze swoimi władzami i wpuścił nas. Policjant doprowadził nas do Zbąszynia. Resztę zobaczy pan sam...

STRASZNE DNI

Zalega przykre milczenie. Wreszcie pytam o to, jak jest właśnie tutaj. Słyszę odpowiedź.

— Pierwsze dni były straszne. Ludzie byli bez pieniędzy, bez jedzenia, bez dachu nad głową. Gdyby nie miejscowa ludność (osiem rodzin żydowskich i sześć tysięcy katolików, powtarzam sobie w myśli), umarliby z głodu. Przydzielono nam dawne stajnie. Przywieziono trochę słomy. A drugiego dnia zarząd miejski przysłał gorącej kartoflanej zupy. Pierwsza gorąca strawa. Potem przyszła pomoc z Warszawy. Zorganizowano aprowizację, pomoc lekarską, opiekę nad dziećmi, pocztę. Przystosowaliśmy się do tych warunków. I tak przeszło trzy tygodnie. Ale jak to ma długo trwać? Kiedy to się skończy?

Po raz trzeci słyszę to pytanie. Rysy twarzy mego rozmówcy jakby się zmieniły, poruszyły. Pytanie oczywiście zawisa w powietrzu. Nikt nie umie dać na to odpowiedzi.

Wychodzimy na miasto. Na ulicach panuje niezwykle ożywiony ruch. W przeciągu jednej nocy ludność miasta wzrosła o sto procent. Po jezdni krążą karetki Czerwonego Krzyża. Widać kuchnie polowe. Tak jak byśmy byli w mieście przyfrontowym.

Auto zatrzymuje się. Wchodzimy do wielkiego budynku z cegieł. Przed wojną mieściła się tu stajnia dla koni wojskowej szkoły jazdy. Dziś mieszka tu kilkuset ludzi. Pod ścianami rzędy sienników. O wiele ich mniej niż mieszkańców. Po przez ciepłe palto chwyta mnie przejmujące zimno murów. Wielki wysoki gmach nie ma ani jednego pieca. Stoimy pośrodku jakby onieśmieleni swą przypadkową, niepotrzebną obecnością. Po co tu przyszliśmy, gdy jesteśmy bezradni, gdy nic pomóc nie możemy.

Zwolna otacza nas tłum, o twarzach bladych i rozgorączkowanych oczach. Zrazu zalega milczenie, aż wreszcie wybuchafala skarg, żalów, złorzeczeń. Łzy mieszane z przekleństwami. Jesteśmy w pierwszym kręgu piekła.

ZBIGNIEW MITZNER

Jak żyje ex-cesarz Wilhelm

Siostrzeniec zmarłego kanclerza Bülowa Joachim von Kurenberg pracuje obecnie nad bio grafią Wilhelma II. Prasa zagraniczna ogłasza w tych dniach, z racji 20-lecia wygnania ex-Kaisera, fragment biografii, odnoszący się do rezydencji Wilhelma w Doorn.

— Goście, którzy chcą byłemu cesarzowi złożyć swoje uszanowanie, mogą zapisywać się do dwóch albumów, oprawnych w purpurową skórę. Na jednym widnieje złote „W", a na drugim „H." Księga gości bywa cesarzowi codziennie przedkładana. Przegląda ją zawsze bardzo skrupulatnie.

Dom w dostojnym stylu holenderskich patrycjuszy, ma tylko dwa piętra. Otwierają się duże frontowe oszklone podwoje i dwaj na czarno ubrani służący wprowadzają gościa do wnętrza. Na stole w hallu rozpostarta jest mapa sztabu generalnego. Cesarza interesuje specjalnie front hiszpański i chiński. Małe chorągiewki oznaczają pozycje armii i bywają bardzo troskliwie zmieniane.

Wieczorami odbywają się wielkie i bardzo wesołe uczty. Na stole ustawiony jest wspaniały porcelanowy serwis z nowego poczdamskiego pałacu. Natomiast spis potraw bywa bardzo skromny. Ze względu na niemieckie przepisy dewizowe., gospodarstwo w Doorn musiało przestawić się na bardzo skromny system. Pewnego wieczoru cesarz wziął jedno z dzieci na kolana i powiedział: „No, ty umiesz lepiej czytać ode mnie, przeczytaj, co dzisiaj dostaniemy na kolację?" Maleństwo wysylabizowało: „k—a—cz—k—a". Co? już znowu — mruczał cesarz — po raz który w tym tygodniu? — Ale Hermina stara się przede wszystkim wykorzystać w kuchni produkty wiejskie...

Gościowi daje się kwiaty do ręki i prowadzi do zaciemnionego pokoju, w którym zmarła cesarzowa Augusta Wiktoria. Gość kładzie kwiaty na białą kapę skromnego, drewnianego łóżka. Na biurku stoi przeszło 50 fotografii dzieci i wnuków cesarskich — tutaj marzy i śni cesarz o dawnych dobrych berlińskich czasach...

Obok, w przytulnym buduarze, śledzi przy herbacie księżna Hermina, druga małżonka cesarza. Księżna jest bardzo oczytana. Wiele rzeczy podoba się jej w „nowych" Niemczech. Hitlera zna osobiście. Jej oficjalny tytuł brzmi „Jej, królewsko pruska wysokość" — tytuł stworzony ongiś dla drugiej żony Fryderyka Wilhelma III. Cesarz jednakowoż, tak niby od niechcenia, zwykł mawiać przy gościach: „jej cesarska mość podziela moje zdanie"...

Przestępuje próg buduaru, elastycznym krokiem, jakiego nie spodziewanoby się po tym blisko osmdziesięcioletnim starcu. Do ciemnych ubrań nosi zazwyczaj białą kamizelkę i białe kamasze. Teraz nosi tylko kilka pierścieni, dużą szpilkę w krawacie, a w butonierce miniaturowy wielki krzyż orderu „Pour le mérite".

Rozmawia żywo i bez przerwy, nie można wpaść mu w słowo. Rzadko zapomina jakiegoś nazwiska czy daty. Jego zdolności oratorskie utrzymały się i chętnie wplata jakieś prawdziwie berlińskie wyrażenia. Ale nigdy nie mówi o sobie i o czasach od roku 1918. Uważa, że wtedy skończyło się jego życie, i wszyscy respektują to jego życzenie.

W ciepłych słowach wspomina tych, którzy i podczas wygnania zachowali wobec niego lojalność. Anglia, to zawsze jeszcze drażliwy temat, przy czym czuje się sam na poły Anglikiem. Podoba mu się sposób życia angielskiego szlachcica i ukształtował na tę modłę wieczór swojego życia.

Wstaje między godziną ósmą a dziewiątą i przechadza się po śniadaniu w parku. Jeżeli wychodzi na wieś, towarzyszy mu zazwyczaj dyskretnie dwóch policjantów. Rąbanie drzewa należy do przeszłości, natomiast zajmuje się chętnie ogrodnictwem. Poza tym jego ostatnim „konikiem" jest archeologia. Po południu, o ile nie przyjmuje gości z Doorn, zjawiają się u niego przyjaciele, z którymi rozprawia o archeologii

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Berthowny

68)

„A zatem zostańmy w Bronx, i brońmy się przed wnioskiem o wydanie. Do widzenia!" Szybko pożegnał adwokata.

Kiedy tej nocy, 27-go na 28-go września, szeryf więzienia w Bronx, John Hanley, zaglądnął przez dziurkę od klucza do celi, poruczonego jego opiece Hauptmanna, ujrzał spokojnie śpiącego, równo oddychającego mężczyznę. Jednak w dziesięć minut później kuchnia więzienna zaalarmowała szeryfa. Zniknęła bowiem łyżeczka ze śniadania Hauptmanna. Policja rzuciła się do celi: „Gdzie jest łyżeczka?" Hauptmann siedział na pryczy, spozierał na funkcjonariuszy z pogardą, odwrócił się i nic nie odpowiedział. Pytano go po raz drugi, trzeci, lecz mogło się wydawać, iż ten Saksończyk nie rozumie nawet tyle po angielsku, wiele się był nauczył. Przymknął apatycznie oczy, siedział bez ruchu. Szeryf zarządził przeprowadzić śledztwo w innej celi. Przeszukano Hauptmanna od stóp do głowy, poczem policja udała się do pustej celi. Długo szukali, w końcu znaleźli dwie części łyżeczki w rurze odpływowej, jedną w rurze klozetowej, drugą w palenisku. Obe części łyżeczki były zaostrzone, najdłuższa była zagięta jak hak, po wszystkich poznać było rękę fachowca. W mieście rozeszła się pogłoska o zamachu samobójczym Hauptmanna; także i szeryf skłonny był przypuszczać coś podobnego. Hauptmann musiał oddać krawatkę, szelki, sznurowadła do butów. Lecz szeryf nie znał jeszcze przeszłości Hauptmanna. Detektyw Johnson nie przesłał jeszcze sprawozdań z Kamieńca, w przeciwnym bowiem wypadku, przyszłoby szeryfowi może na myśl, że te zaostrzone przedmioty mogą także służyć innemu celowi, a mianowicie ucieczce z więzienia, ucieczce przed prześladowcami, którzy chcieli tego Brunona Ryszarda Hauptmanna dostać do New Jersey i oskarżyć go o morderstwo, tego Hauptmanna, dla którego już dawniej mury więzienne nie były problemem nie do rozwiązania.

Gubernator stanu New Jersey, Moore i Senator Prall, który zajmował się urzędowo sprawami wchodzącymi w zakres sądownictwa tego stanu, rozmawiali o sprawie Hauptmanna.

„Kto ma prowadzić tę sprawę, tę najważniejszą sprawę karną, jaka kiedykolwiek przypadła w udziale temu stanowi" rzucił pytanie gubernator.

„Czy nie prokurator generalny?" — Takby powinno być, lecz prokurator generalny naszego stanu New Jersey jest bardzo młodym człowiekiem, który w całym swoim życiu nie przemawiał jeszcze w takim procesie o morderstwo".

„Czy pani Morrow powiedziała coś Panu, panie gubernatorze?" — „Ależ nie!"

„No widzi pan, gubernatorze, zatem pozostawmy normalny bieg maszynerii sądownictwa. Gdyby Lindberghowie byli się zgłosili, moja rada byłaby następująca: niechaj oni przeznaczą jakiegoś adwokata w tym stanie. Ich dziecko zostało przecież porwane i gdyby zechcieli mieć jakiegoś specjalnego adwokata stanu, można by się na to zgodzić. Ale ponieważ Lindberghowie, powściągliwi i nie mający żadnych pretensji, jak zwykle, nie zgłosili się, powinno to być dla nas wprost ostrzeżeniem: sądźcie sprawiedliwie. W tym wypadku zawiodło tyle starych, doświadczonych ludzi, dlaczego nie miałby młody, żywotny człowiek, popróbować swego talentu, człowiek, który przecież musi być nie byle kim, skoro w tak wczesnych latach został prokuratorem generalnym tego stanu?" — Gubernator nie miał na to co odpowiedzieć i tak więc prokurator generalny Dawid T. Wilentz otrzymał polecenie przejęcia w swe ręce sprawy Lindbergha i poprowadzenia jej aż do końca. Dawid T. Wilentz nie namyślał się długo. Ten elegancki brunet, którego rodzice przywędrowali tu z Odessy, nauczył się w czasie długich lat studiów, kiedy nie miał często na chleb, co to znaczy wykonywać obowiązki. I zawsze spełniał ten niezwykle uzdolniony człowiek swój obowiązek. Także i teraz, kiedy jego stan powołał go do czynu, nie zawahał się ani przez minutę, ten człowiek, który nie przemawiał jeszcze nigdy jako oskarżyciel stanowy w procesie o zamordowanie przed przysięgłymi. Teraz znalazł się w ośrodku zainteresowań opinii publicznej. Rzucił się do materiału, w jego pokoju piętrzyły się stosy akt, jedna konferencja goniła następną i prokurator generalny, który dotychczas śledził tylko sprawę Lindbergha w relacjach gazet, stał się w przeciągu tygodnia najlepszym znawcą w tej materii. Porozumiał się ze swymi podwładnymi, z prokuratorem Hauck'em, przynależnym do Hunderton i wniósł sam skargę przed przysięgłymi swego okręgu. Po pięciogodzinnym posiedzeniu wnieśli przysięgli skargę o morderstwo przeciw Hauptmannowi.

I znowu podobnie jak w Bronx zabrali głos Osborn i Köhler i Condon i Lindbergh. Prokuratura przedstawiła również i jednego nowego człowieka: Milliarda Whited, który wyłonił się z zamierzchłych czasów. Przed dwoma i pół laty opowiadał Whited, biedak z Hopewell, który przeniósł się do Lambertsville, również w stanie New Jersey, swą historię o mężczyźnie ze szpiczastą bródką i bladymi policzkami. Teraz, trzydzieści miesięcy po jego pierwszym przesłuchaniu przed policją w New Jersey, doszedł znów do głosu.

Cieśla z Kamieńca stał pod zarzutem skargi o morderstwo. Groziło już wydanie przestępcy, a wraz z wydaniem zanosiło się na wielki proces, lecz więzień, trwał stale przy swych twierdzeniach, stale podawał, że pieniądze otrzymał od Izydora Fischa. W obecności swego adwokata przyjął po raz pierwszy reporterów. Zasypali go pytaniami: „Czy pan... czy pan... czy pan..." „Nie... nie... nie...", odpowiedź obojętna, po krótkim namyśle. „Mój przyjaciel, Izydor Fisch, dał mi te pieniądze".

V.

Izydor Fisch, — leżał już na cmentarzu w Lipsku. Powoli napływały sprawozdania detektywa wysłanego do Niemiec. Mówił on z krewnymi tego Izydora Fisch w Lipsku, u których ten chory na gruźlicę człowiek zmarł. Pod koniec roku 1933 nie miał prawieże środków do życia, ten nieszczęśliwiec, którego głosu nie można już było zrozumieć, którego gnało do Europy właściwie tylko życzenie, by umrzeć w mieście swej młodości, obok brata Pinkusa i siostry Hanny. Rodzina Fischów wygnana z granicy polsko-rosyjskiej została gościnnie przyjęta przez Lipsk. Dopiero po wielu, wielu latach powędrował Izydor Fisch do Ameryki. Życiu jego nie przyświecała szczęśliwa gwiazda. Nad jego młodością zawisł cień pogromów, w kwiecie wieku trawiła go i niszczyła choroba. Izydor Fisch, którego siły opuszczały, a nieustający kaszel wyczerpywał wstrząsane nim ciało, nie mógł zabrać się do pracy. W małym pokoiku walczył z wzrastającym kaszlem. Często wyprowadzał się, kiedy brak mu było pieniędzy na zapłatę komornego. Potem przesypiał noc na ławce w parku, lub w korytarzu kolejki podziemnej, tam, gdzie zazwyczaj nocują bezdomni w Nowym Jorku. Dla tego człowieka więc, który nie żywił już żadnej nadziei, jasnym promyczkiem, było zapoznanie się przez swego starego znajomego z Europy, przez Henry'ego Uhlig, w lecie 1932 z Brunonem Ryszardem Hauptmannem. Ten Hauptmann, który miał zmysł dla wszystkich interesów, człowiek obrotny i nie pozbawiony kapitału, pokumał się z tym Izydorem Fischem i próbował wraz z nowo pozyskanym przyjacielem założyć skład futer. Lecz dla takich interesów nie była teraz odpowiednia pora, prócz tego Fisch nie posiadał żywotności Hauptmanna, który potrafił dziś zakupić restaurację, by jutro sprzedać ją ze zyskiem, który zawsze był przy pieniądzach, do którego świat i życie zdawały się uśmiechać, którego żona pracowała, podczas gdy on chodził na polowanie, lub odbywał wycieczki z uroczym manekinem Anitą Lutzenburg.

Tak więc Fisch powziął postanowienie powrotu do Europy, zamiar o jakim mówił jeszcze przed zawarciem znajomości z Hauptmannem. Już niejednokrotnie zamawiał miejsce w Linii Okrętowej — raz 12-go maja 1932, nie zapomni tej godziny, było to bowiem w dniu, kiedy znaleziono w lesie w Hopewell nieżywe dziecko Lindberghów — zawsze brak mu było pieniędzy. W sierpniu 1933 przeczuwał zbliżającą się śmierć, zapożyczył się. Także i Hauptmann dał mu parę dolarów. Fisch rozpoczął swą ostatnią podróż. Stary ojciec, Salomon Fisch patrzył na swego skazanego na śmierć syna, któremu nie mógł oddać do dyspozycji łóżka.

(C. d. n.)

Tabela loterii

Nieurzędowa **z dnia 19 listopada**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 125.000 na nr. 125392
Zł. 5.000 na n-ry: 11537 26568 111564 155055
Zł. 2.000 na n-ry: 18378 32174 53696 142574
Zł. 1.000 na n-ry: 8436 12287 17794 38671 51119 73678 114681 147533
Zł. 500 na n-ry: 5028 25172 43115 45382 46360 48209 71401 97865 97890 103674 110306 132478 148739
Zł. 250 na n-ry: 3236 6201 16596 23962 24361 24880 26251 31482 31677 36641 38822 40281 45749 46892 49714 50576 51404 54560 55363 63390 67057 69652 73220 74244 77588 83057 83848 86619 92297 96056 100538 118809 120795 122572 136061 141587 149365 153978 155783 156363 159982

Wygrane po zł 125

79 1185 2235 324 831 3131 866 4541 51 891 5001 253 360 574 677 901 34 6105 223 585 685 792 7369 547 781 948 8009 62 459 828 33 9018

10099 174 555 11168 343 518 23 824 984 12584 639 815 22 13368 758 14466 538 15016 346 591 749 16178 285 419 939 17269 477 551 936 18198 220 321 723 19069 93 101 75 253 522 64 715 20 933

20004 98 373 403 92 673 21526 69 688 821 23159 93 268 779 814 39 24624 752 855 25017 676 804 978 26388 710 99 846 27000 387 688 734 972 28324 818 29410 97 632 704

30150 342 499 31107 412 570 86 701 15 878 978 32131 572 691 924 33220 337 476 34064 165 884 936 35190 290 604 741 36312 684 943 37068 235 360 597 713 38183 370 733 39088 679

41258 346 403 42117 522 755 43004 27 71 183 234 711 982 94 44165 266 576 706 45004 45 681 888 46409 993 47008 426 712 48017 689 827 49226 499 571 824

50086 219 523 48 775 51296 408 677 810 52193 363 53202 71 54179 232 518 635 715 939 81 55188 235 56047 223 394 625 46 30 970 878 57043 489 974 58080 172 250 387 801 59544

60163 465 502 5 64 722 834 61387 533 633 72 704 936 87 62774 850 63319 64154 82 284 575 684 995 65078 180 222 356 540 56 939 66100 95 462 925 78 79 67027 296 823 69072 325 69 624 824

70378 781 851 71183 358 821 72444 629 71 718 865 948 73018 323 74100 438 69 75011 29 282 991 93 76101 11 211 83 77896 944 78817 912 79184 217 366 864

80014 47 61 369 686 824 94 81118 656 716 890 99 912 82070 96 641 83151 63 630 946 84235 85195 451 865 933 86114 343 438 46 709 826 87369 474 842 93 88107 650 908 89046 636 748

90107 89 534 676 91302 9 512 793 92823 62 93093 143 699 94040 95111 388 595 96408 691 765 860 97075 286 409 98711 955 99092 197 253 739 84

100470 101377 800 66 941 102050 322 104075 139 480 92 761 105025 253 80 825 106236 362 545 107015 765 880 108286 109007 37 272 612

110005 204 341 839 111351 970 112395 956 9 60 113165 235 314 447 578 826 114571 816 115262 404 593 976 116510 117636 118730 975 119030 50 733 77 945

120219 73 462 700 121571 732 982 122584 639 88 934 123065 124 611 788 866 124332 572 926 125012 327 784 959 67 126035 94 476 847 127415 963 128116 99 219 643 49 753 129106 389 405

130199 633 72 730 131080 102 481 525 679 744 881 132791 945 133138 523 134309 592 135059 459 978 136005 505 772 830 137070 323 138237 513 831 139113 218 343 449

140949 77 141040 142076 181 269 392 405 143436 838 144910 145133 321 897 146792 147067 669 148440 149131 63 499 688 908 73

150103 377 678 918 151335 69 405 44 859 152828 140 454 639 66 830 933 70 153110 66 154392 441 567 155016 548 671 156066 217 492 988 157286 998 158016 450 851 954 159187 223 366 517 972

Wygrane po zł 62.50

251 368 50 743 9 54 946 1293 355 477 612 702 2149 204 77 328 9 490 3132 40 57 292 611 35 720 4187 567 878 5275 81 307 429 38 507 606 826 987 6137 411 48 94 542 610 42 929 7004 205 569 84 654 779 838 63 74 954 8065 320 5 46 842 52 62 833 4 72 9092 237 480 9

10070 200 352 560 734 877 976 11033 54 299 543 63 799 924 32 12226 34 328 71 834 907 13149 202 900 14127 219 66 461 515 701 67 828 15501 48 864 16509 56 644 66 79 17046 340 1 92 593 722 38 818 18058 206 522 887 19061 70 427 526 614 62 793 906

20295 646 86 21075 408 500 626 739 866 940 22079 223 410 52 523 70 804 44 23001 87 312 84 465 599 898 960 24032 456 520 74 845 8 999 25371 508 626 821 26221 441 27002 103 313 782 822 28170 89 281 506 80 90 723 830 51 967 29015 353 513 605 91 795 9

30218 336 52 97 574 852 8 904 75 31060 102 71 213 529 681 710 79 816 64 935 32008 346 444 647 822 33320 42 8 550 6 81 696 760 3 34378 536 57 896 906 35078 279 365 474 647 945 36289 370 554 621 967 37111 903 38138 214 439 83 94 845 39006 106 248 467 806

40062 208 491 621 858 917 68 41176 205 995 42250 488 774 847 43030 160 482 637 87 810 55 44001 98 95 515 832 539 23 25 91 45358 13 462 88 624 799 819 46037 57 125 97 216 86 521 641 57 833 47189 221 386 708 875 904 91 48432 559 82 671 955 49623 739 805 910 28 75

50040 660 792 51287 536 666 97 880 91 909 47 52036 250 77 534 79 619 924 53591 646 753 817 54369 414 585 906 55007 82 190 204 483 625 56273 372 794 800 42 942 57626 730 905 58042 339 452 583 840 59007 367 502 640 736 73 90

60040 129 230 429 629 45 726 61258 385 824 738 945 62142 226 68 947 63337 432 77 64161 84 92 243 469 607 79 828 65204 54 844 66571 67476 618 68184 417 28 852 89 69116 19 30 364 690

70084 144 83 71312 701 834 72125 360 502 62 745 50 67 73119 65 329 461 67 74139 512 973 75266 314 781 901 76213 40 345 520 36 753 77263 466 701 78018 163 205 332 42 598 684 815 79089 134 508 92 631 910

81020 42 77 82348 453 83 83076 97 254 60 73 77 311 27 523 767 84147 93 384 474 524 905 85024 86241 573 650 87717 88744 52 808 25 89099 158 239 857

90175 218 399 549 96 781 827 91471 736 62 864 977 92123 202 97 356 76 86 728 93221 383 674 703 911 94256 325 433 68 69 95164 856 96217 496 97171 83 376 85 753 94 843 919 98038 345 447 814 79 900 5 99042 175 423 530 45 743 894

100047 449 101065 659 702 102281 90 504 712 20 53 839 47 103072 261 422 104487 686 105013 292 524 106229 323 410 89 523 95 664 800 107511 723 108171 239 677 730 109262 550

110119 506 747 87 803 111062 585 979 112349 442 562 741 52 825 113295 696 895 114175 322 82 9457 115056 386 845 981 116147 248 607 74 789 933 117156 257 316 669 926 118064 71 148 318 569 629 768 805 962 119097 264 832

120157 62 66 571 632 121220 43 387 95 406 89 624 31 52 991 122005 222 351 63 98 123675 762 124042 99 103 507 79 125163 560 603 17 913 77 126267 74 322 43 469 829 127221 380 85 720 128089 169 129463 656 92 728 863

130339 411 77 733 880 963 131062 386 456 686 929 132042 315 776 978 133273 430 733 942 134187 202 352 679 788 135210 300 15 30 489 723 34 897 136027 108 224 86 340 517 795 137029 113 80 87 91 347 936 138126 73 208 338 460 139115

140195 426 75 920 32 63 141043 228 38 142030 143129 208 480 581 620 47 749 144036 171 77 678 830 938 145856 146060 255 68 77 93 393 579 926 147003 51 167 374 729 951 55 148261 433 43 633 929 149263 334 664 726 915

150116 259 391 578 664 708 901 14 151077 203 313 481 659 152108 329 831 85 153006 363 98 758 154270 660 738 87 814 95 986 96 155043 239 519 659 99 917 31 156121 285 389 586 710 962 157025 119 556 649 875 911 21 64 158412 684 739 87 159865

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

120 580 955 1919 4381 518 960 6164 687 828 7767

13190 14059 715 89 15052 92 313 988 16245 486 18097 570 19084

20890 21032 664 65 22380 23243 56 24625 921 82 25114 26991 27725 80 28472 764 872 981 29096

30402 31031 52 686 876 32262 365 79 431 719 33162 35144 726 36131 553 37020 340 67 607 38259 424 559 39096 103 758

40404 552 59 915 41250 420 692 894 932 42612 968 43151 44606 45158 392 459 699 858 46648 47873 48572 954 61 49180 471 929

50316 85 538 827 907 51667 713 45 52882 53060 527 54078 761 911 55070 451 978 56002 52 493 759 57254 58102 749

60817 96 62439 647 63523 64747 892 66506 771 67078 110 68003 69853

70133 35 256 71440 73030 74156 498 510 735 75319 76391 481 535 888 77080 411 855 78192 218 27 79260

81952 82470 83026 561 926 84260 526 86264 762 87331 400 16 88248 755 89176 779 81

90475 830 924 91032 393 575 92661 913 94902 62 95034 755 96189 260 442 72 99672

100460 592 724 819 917 101980 102615 103241 438 105786 107763 108429 638 109395 632

111836 113254 114421 11557 970 116180 446 117014 269 118646 119056

121316 82 423 808 122933 123682 124060 129 223 933 125296 719 825 126505 720 12745 129621

130312 625 881 131611 854 132736 133195 134138 378 667 717 135289 413 588 795 136166 137005 96 138139 86 711 139981

140632 812 141202 530 660 143441 572 145467 146251 147128 148270 625 149225 435

150267 976 151083 91 827 53 152027 557 876 958 154316 508 768 157437 158688 872

Wygrane po zł 62.50

586 646 1045 852 2251 447 630 3823 4027 69 5017 203 36 665 992 6325 713 900 90 7072 539 8169 553 9418 62 535

10191 568 830 11053 242 675 12295 652 802 13289 794 14495 637 15070 358 854 16065 421 592 17948 18069 277 19632 714 810 92 911

20051 90 791 832 958 21026 42 164 483 805 968 22161 255 924 965 23008 273 559 679 728 32 88 24043 827 25427 701 43 26019 989 27058 263 405 28118 303 899 984 29612 955

30024 227 321 487 528 815 31110 455 555 941 32333 723 871 33067 144 651 722 34455 512 825 35790 36033 331 76 410 564 37129 590 94 615 8149 39044 184

40469 616 33 84 804 99 939 41416 962 42115 506 716 43436 576 800 961 44374 752 45150 202 685 784 928 40031 508 619 47127 559 879 990 48290 579 604 735 49079 101 945

50065 193 321 73 425 51013 175 617 76 52348 550 91 53063 177 54546 658 761 85 5524 375 76 879 56121 97 225 811 926 65 97 57125 90 283 385 58142 860 59070

60357 485 607 969 61168 474 525 64 962 62209 63384 508 95 646 755 64643 65278 99 388 66232 422 962 67611 941 71 68312 23 446 633 795 69082 417 610 710 47 800

70112 540 898 71315 860 72020 190 289 340 411 930 73051 281 393 928 74497 75491 76298 77229 554 698 792 78338 79207

80841 81189 82072 119 94 256 83001 40 195 501 656 96 84961 86 85031 597 618 87701 88142 66 227 818 89159

90214 356 746 78 91435 879 932 56 92448 976 93355 77 469 90 590 824 94456 95038 242 411 96040 391 402 23 527 939 59 97478 765 83 98672 85 99118 447

100545 101431 591 102357 792 103201 104199 578 105191 223 419 94 720 63 106092 141 906 108109 638 109123 385

110412 987 111442 886 112660 113141 89 263 797 114097 152 551 115509 700 116138 72 464 628 990 117538 118367 585 119542

120029 642 121855 122014 84 899 123045 572 125004 777 822 126005 175 292 377 417 510 127005 45 931 128291 591 129244 464 611 922

130346 940 131297 132417 876 984 133218 354 134253 469 135421 50 558 807 136776 137105 342 508 138205 507 890 139069 293 609 846

140551 799 141619 906 142375 143250 508 909 144263 494 594 940 145038 354 458 146219 90 532 649 147054 599 921 42 148273 401 687 96 149728 37

150279 506 631 151596 944 152788 273 153033 587 850 155263 597 156225 487 564 673 792 883 995 157870 158076 256 312 36 802 159150 953

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 8273
Zł. 50 000 na nr. 153893
Zł. 25.000 na n-ry: 74404 141689
Zł. 15.000 na n-ry: 136011 158420
Zł. 10.000 na nr. 55667
Zł. 5.000 na nr-y: 102612 117826
Zł. 2.000 na n-ry: 34580 80836 90654 158143
Zł. 1.000 na n-ry: 45907 57649 59400 66776 75085 119328 139003 141066 150965
Zł. 500 na n-ry: 18316 19581 24362 29185 47156 58013 60804 84031 103552 120950 137758 147116 147981 157893
Zł. 250 na n-ry: 1921 4458 6557 7502 7879 9961 11149 11444 14595 19121 20065 20552 28117 28755 31220 39957 46132 47392 53020 55379 56213 65538 67094 70274 76986 78690 80658 86938 89021 94905 101110 108047 109953 111893 112804 116953 125974 127917 127958 134166 137421 140972 148343 151359 157526

Wygrane po zł 125

1874 2205 77 648 4515 16 21 5277 355 7201 615 8354 444 512 668 9679

10407 11035 195 12935 13040 14380 974 16257 354 699 840 918 17206 18371 424 577

20505 637 21098 147 275 986 2059 23427 93 24168 25015 26818 977 28116 29079

30057 31109 678 32175 737 33005 583 34447 995 35729 863 37376 880 38551 39098 190 787

40182 293 361 41265 436 42546 956 43254 340 454 717 44243 586 801 962 45689 812 994 49419 531 915 47811 48612 49116 761 959

50885 52959 53404 749 54595 655 55074 56122 288 662 57396 692 807 58324 59515

60034 499 755 88 841 42 61319 597 62657 821 997 63413 64457 562 65568 66510 67011 447 68287 629 69387 984

70032 265 75 71832 72596 775 73230 500 2 691 75164 337 518 76497 792 77423 541 78639 791 79639 877

80179 810 929 81246 536 72 82208 487 607 969 83256 504 84481 86609 88096 385 89553

91584 935 93099 408 94504 96505 700 98212 561

100430 101029 499 693 102231 103339 105709 108010 332 541 109034

110490 112325 584 612 113249 395 114912 115467 779 116175 491 117135 38 118550 119233 499 903

120047 61 256 733 121134 58 557 122009 205 125258 317 126283 128633 129505

130254 363 908 131794 132792 133484 134535 135282 363 692 136158 137176 138271 366 449 71 76

140224 960 141458 873 81 983 143024 153 220 144324 695 904 145349 146006 85 149356 934

150829 151527 720 152078 663 154189 796 155663 156283 625 860 157183 357 158583 159168

Wygrane po zł 62.50

415 2001 254 85 370 404 899 3259 62 651 4189 968 5160 210 6395 7403 521 939 8460 843 9461 682

11221 413 12449 13210 310 653 14299 582 15236 448 750 16408 17147 378 18965 19164 774

20558 913 59 21046 846 60 22037 141 735 23349 52 510 24169 305 667 25741 99 26017 49 680 27984 28154 29163 289 356

31206 561 799 32009 132 410 19 904 33136 254 449 630 702 28 34426 48 642 772 35199 362 654 37350 702 92 38287 372 592 624 900 39519 912 83

40155 795 41099 308 98 42550 43342 935 98 44080 119 376 545 680 854 45438 889 46091 177 821 47286 596 788 995 48268 424 82 49315

50483 640 51358 639 52484 517 721 98 54042 671 55123 350 492 556 56318 28 516 58686 724 59474 79

60240 603 33 61494 552 62083 437 649 63151 352 417 64094 185 493 567 65828 66245 906 86 67530 767 68469 85 69651

70788 836 71088 304 623 939 72921 73049 470 74104 75026 311 71 76016 750 886 77281 517 71 751 79244 417 525 800

80758 60 81353 409 83288 907 84620 85124 472 86094 643 807 907 87069 518 910 88253 409 914 89167 92 693

91042 206 374 92256 93017 226 850 94094 96 320 608 711 95039 74 123 228 63 91 768 96201 97228 564 65 990 98477 90 671 99126 884 990

100010 227 412 74 660 101049 110 449 871 102148 218 34 424 747 103006 408 75 625 730 36 104247 458 671 903 105213 37 345 428 689 874 957 107158 403 828 108285 109342 698

110236 1111051 496 112062 152 755 114512 614 68 115053 349 407 747 96 117041 157 515 611 118249 382 556 119104 69 473 524

120044 572 121006 70 617 123247 124433 581 94 126419 127068 724 841 128470 994 129418

130932 131207 361 80 553 642 777 80 133770 135027 408 137146 544 641 939 138033 139243

140081 734 857 141135 330 523 728 977 142664 66 144262 471 145340 146116 79 612 147275 430 861 148077 297 376 491 149103 793

150346 96 456 532 702 151019 480 622 152134 595 153254 563 154368 619 155408 777 156176 463 93 319 68 921 157089 158316 93 404 627 39 159228 964

Radio na dziś

Poniedziałek, 21 listopada

...kowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Listopadowy dzień" słuchowisko Zofii Bogdańskiej (z ok. 20-lecia obrony Lwowa); 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Z Warszawy Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa: Nauki społeczne, wygł. dr A. Hertz; 16.30 Recital fortep. Zbign. Grzybowskiego; 17 „O promieniach radu i Roentgena" odczyt wygł. dr Cezary Pawłowski; 17.15 Opowieść o Bachu: Sierotka muzyk, w opr. L. Kamieńskiego; 18 Lekarz na obrazach z ubiegłych stuleci — odczyt wygł. Golberg; 18.10 Tańce artystyczne w wyk. altowiolisty St. Schleichkorna. Przy fortepianie M. Orlińska; 18.30 Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych, audycja w opr. W. Budzyńskiego; 19 Aud. żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry A. Hermana; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorol. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Przemówienie min. Kalińskiego; 21.10 Recital śpiewaczy Ady Sary, przy fort. prof. L. Ursteina; 21.40 Nowości literackie — omówi Z. Szweykowski, prof. U. J. P.; 22 Wesoła audycja muzyczno-słowna: a) Skecz muzyczny K. Krumłowskiego pt.: „Porret wujaszka", — ilustr. muzyczna W. Geigera; b) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry salonowej Związku zawodowych muzyków pod kier. W. Geigera; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 16 Sygnał czasu, komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Recital śpiewaczy sopranistki Ady Schorr, w progr. pieśni palestyńskie. 19.45 Kurs hebrajskiego dla początkujących, prowadzi dr F. Simon. 20 Koncert angielskiej orkiestry królewskiej pod dyr. kapitana G. Millera. 20.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 „Stosunki międzynarodowe" pogad. polityczna G. Lichthelma. 20.45 Muzyka fortepianowa z płyt. 21 Koniec programu.

18 BEOGRAD: Muzyka cygańska. DROITWICH: Solo na czterech fletach. 18.20 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 18 Aud. dla dzieci. OSLO: Koncert rozrywkowy; LATHI: 18.40 Koncert kwartetu smyczkowego. RENNES: 18.45 Muzyka kameralna.

19 TALLIN: Koncert orkiestrowy. RYGA: 19.15 Łotewskie pieśni ludowe. BRUKSELA FRANC.: Muzyka cygańska. OSLO: 19.35 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 19.40 Angielska muzyka fortepian. LUKSEMBURG: 19.45 Koncert muzyki czeskosłowackiej.

20 BEOGRAD: Muzyka ludowa DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywk. KOPENHAGA: Koncert chóru TALLIN: Muzyka norweska. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. HILVERSUM II.: 20.10 Trio „Dumka" — Dworzaka. 20.50 „Stworzenie świata" · oratorium Haydna. RADIO ROMANIA: 20.30 Muzyka kameralna. SOTTENS: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: 20.40 „Rose Maria" — operetka Frimla.

21 BRUKSELA FRANC.: „Orlątko" — opera Honeggera i Iberta. MEDIOLAN: „Don Pasquale" — opera Donizettiego. RZYM: Program rozrywkowy. RENNES: Koncert orkiestrowy. LILLE: Koncert popularny. 21.30 Koncert symfoniczny. TALLIN: 21.10 Estońska muzyka rozrywkowa. DROITWICH: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 21.20 Radiokabaret. RADIO PARIS: 21.30 „Le marquis de Carabas" — komedioopera. BORDEAUX: Teatr wyobraźni. PARIS PTT.: 21.40 „Fidelio" — opera Beethovena.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. RZYM: Koncert orkiestrowy. TULUZA: Koncert rozrywkowy. BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej i solistów. KOPENHAGA: 22.10 Koncert. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SZTOKHOLM: Suita liryczna Larssona.

Człowiek, którego jeszcze nie rozstrzelano...

Woroszyłow, wódz armii sowieckiej



Marszałek Woroszyłow stoi obecnie — jak wiadomo na czele armii czerwonej. Warto zwrócić uwagę na tę interesującą sylwetkę jednego z nielicznych panów dzisiejszej Rosji, dotąd jeszcze nie rozstrzelanego...

Woroszyłow ma dziś 57 lat. Urodził się w rodzinie chłopskiej. Jego ojciec był stróżem kolejowym. Dzisiejszy marszałek bardzo wcześnie poznał nędzę i głód. Był pastuchem, żebrał razem z siostrą, potem pracował za grosze w Zagłębiu Donieckim. — Odznaczał się żywym temperamentem. — Wkrótce też przystąpił do grup rewolucyjnych w swym rodzinnym mieście Ługańsku. Używał pseudonimu „Wałodźka". Aresztowany w Ługańsku w 1905 roku uwolniony został z więzienia przemocą przez robotników. W 1906 roku spotyka w Petersburgu Lenina. Jest oczarowany: uważa go za proroka, którego każde słowo jest objawieniem. Woroszyłow wraca do Ługańska, zostaje ponownie aresztowany i zesłany w 1907 roku na 3 lata do gub. archangielskiej.

Wielki patriota, wstępuje do armii w 1914 roku i wkrótce zostaje wysłany na front. Zdobywa odznaczenia i stopień sierżanta. Nadchodzi rewolucja lutowa... Woroszyłow jako członek związku delegatów rad żołnierskich i robotniczych przyjmuje w Petersburgu Lenina. Choć Woroszyłowi brak kultury, ślepo idzie z prądem i prędko robi karierę. Przez krótki okres czasu pracuje razem z Dzierżyńskim w czerezwyczajce, ale uczciwy charakter każe mu zrezygnować z tej „pracy". W lutym 1918 r. Niemcy odcinają Ukrainę od Rosji i Woroszyłow zostaje dowódcą 5 armii sowieckiej. Pobity przez Niemców pod Charkowem i Rodakowem, przez Kozaków gen. Krasnowa pod Stanicą Morozowską, staje następnie na czele 10 sow. armii, której komisarzem politycznym był wówczas Stalin, już wtedy intrygujący przeciw Trockiemu. W 1919 roku Woroszyłow ustępuje miejsca Budziennemu i sam tworzy pierwszą konną armię. Przy 25 st. mrozu zadaje „białym" klęskę w bezludnym Salskim Stepie, co przysparza mu legendarnej sławy.

Podczas najazdu na Polskę w 1920 r. ulegając namowom Stalina, Woroszyłow zamiast na Lublin poszedł na Lwów. Pobity przez kawalerię polską cofa się, robiąc po drodze pogromy.

Dziś Woroszyłow znajduje się również w rękach Stalina i bezkrytycznie spełnia jego rozkazy. Długie przebywanie u władzy uczyniło go zarozumiałym. Wierzy bezkrytycznie w swój wielki talent wojskowy... — Wciągnięty w intrygi Kremla cieszy się jednak ogromną sympatią armii i dlatego Stalin trzyma go przy sobie. Panuje zresztą ogólne przekonanie, że Woroszyłow ma wrodzony zdrowy rozsądek, wiele energii i skromności, zasadniczo nie lubi rozgłosu.

Austriackie skargi

Wzmaga się propaganda, ucisk, niezadowolenie

WIEDEŃ, w listopadzie.

Krajem w Europie najbardziej przez los doświadczonym jest mała Austria. W ciągu 20-tu przeszło lat mieszkańcy jej przeżyli upadek trzech regime'ów, byli obiektem czterech ustrojów, kłaniali się, błogosławili i... przeklinali nowych, wciąż zmieniających się panów. Cesarstwo, rządy socjalistyczne, „autorytatywny" ustrój Dollfussa i Schuschnigga, hitlerowski narodowy socjalizm... Przeciętny obywatel z nad błękitnego Dunaju, mający dziś około 50-tki na własne oczy widział, na własnej skórze odczuł te szybko po sobie następujące zmiany, w każdym „okresie przejściowym", gdy trzeszczały wiązania systemu, witał z nadzieją lepszego jutra nieznane, które nadchodziło. Cóż taki człowiek czuje i myśli dziś, gdy... ponownie rozczarował się?

Marzenia górne i... durne

Gdy „system Schuschnigga" chylił się ku zmierzchowi, gdy nadeszły dni marcowe Anno Domini 1938, w Austrii było źle: bezrobocie, niepewność, obawa wojny, postępujące rozprzężenie. Przyszedł Hitler, nadeszły piękne dni pierwszej dekady kwietnia: upojenie „Anschlussem", fackelzugi, parademarsche, wielkie obietnice, odurzenie tempem dokonywujących się przemian, plebiscyt: „Ja", „Sieg-heil! — złote góry in spe...

Ale minął 10 kwietnia, przyszedł dzień powszedni: SA, SS, Prusacy, nowy porządek. Brutalna pięść szturmowca prędko otrzeźwiła tkwiącego w marzeniach „Gemütlichkeitu" Austriaka-fantastę. Poczęły się rugi z posad, zapełniły się więzienia, obozy koncentracyjne, znikły partie, stowarzyszenia, kluby. Szła akcja „Gleichschaltungu". Równolegle rosła drożyzna, spadały zarobki, znikały: masło, tłuszcze, dobre pieczywo, dobre mięso, owoce... Nadeszły złe czasy, pogarszając się w tempie zawrotnym, w ciągu kilku miesięcy trzeba było dociągnąć do tego „poziomu", który reszta Niemiec osiągnęła w ciągu 5-ciu lat panowania hitleryzmu. To szło crescendo...

Prysły marzenia

Wraz z tym pryskały marzenia: szary człowiek, ten sam, który kiedyś wielbił sprawiedliwego cesarza, potem chwalił socjalną demokrację, by z kolei zachwycać się „Frontem Ojczyźnianym", widział rozpadający się w gruzy gmach marzeń narodowo - socjalistycznych. Oszukano go po raz czwarty i, jak dotąd, najokrutniejszy. Niepewny pracy, jutra, narażony na utratę zajęcia każdej chwili wskutek denuncjacji, podejrzenia, zemsty, zglajchszaltowany, komenderowany, organizowany, maszerujący ciągle i stale; pozbawiony wpływu na własne dzieci, którymi „zajęły się" już „Hitlerjugend" i „Bund der deutschen Mädchen"; „szkolony" politycznie, śpiewający, gimnastykujący się — Austriak widzi, że go oszukano.

Jeśli jest wojskowym — dostał nowych przełożonych — z Rzeszy, jeśli jest policjantem — tak samo. Jeśli jest robotnikiem — znalazł się we „Froncie Pracy", jeśli jest urzędnikiem — tak samo. Wszędzie go uczą, patrzą z góry, lekceważą...

Jeśli jest kupcem... Początkowo zdawało się, że nastały czasy dobrej koninnktury. Zlecieli się ludzie z Rzeszy, kupowano wszystko, wszędzie. Szybko okazało się jednak, że łatwo było sprzedać za bezcen, ale znacznie trudniej... uzupełnić zapasy. Trzeba było za wszystko znacznie drożej płacić, i to za namiastki. W dodatku wyznaczono ceny maksymalne, - posypały się kary za lichwę...

Węszą

W Austrii żyć i pracować może dziś tylko ten, kto myśli „urzędowo", ma dobrą opinię u bonzów partyjnych, jest w stu procentach prawomyślny. Ani wśród przyjaciół, ani wśród najbliższych nikt nie pozwoli sobie na luksus głośnego myślenia, jeśli przez ten proces psychiczny rozumieć co innego niż bezmyślne aprobowanie tego, co się... nie podoba. Już o to dbają szpicle, a jest ich legion, docierają wszędzie. Wiedzą co mówisz, z kim się zadajesz, o wszystkim donoszą.

Zamknąłbyś się tedy chętnie w domu, poczytał książkę, uciekł od rzeczywistości. Wielu próbuje to robić, choć i to niełatwe. Biblioteki, czytelnie publiczne zostały „oczyszczone" i uzupełnione książkami, specjalnie zalecanymi. „Hitler junge Quex", „SA marschiert", „Vier Jahre Schmach unter Schuschnigg" i t. d. i t. d. No, i naturalnie „Mein Kampf" Hitlera. Jeśli zresztą wytrzasnąłeś skąd jakąś dobrą, przypadającą ci do gusut, książkę — bądź ostrożny, ściany mają nie tylko uszy, ale i oczy! A książka może „niebłagonadiożna" — może autorem jej jest, Boże uchroń, emigrant, jakiś Mann, Zweig czy Feuchtwanger!... A to już na pewno ktoś wywęszy...

Węszą wszędzie, za wszystkim: czyś rasowo i politycznie „dobrze" ożeniony, czy z babką twoją i twej żony wszystko w porządku, czy aby nie jesteś zbyt... religijny! Dziś w Austrii „za częste" odwiedzanie świątyń prowadzi cza sem do... obozu w Dachau...

Pięta Achillesa

W dodatku jeszcze ta propaganda zohydzająca wszystko, co nie hitlerowskie i nie niemieckie, piejąca hymny pochwalne na cześć tego, co dostatecznie już... obmierzło. Te gazety! Coraz ich mniej zresztą. W samym Wiedniu zamknięto w ciągu kilku miesięcy: „Reichspost", „Tag", „Stunde", „Morgen", „Telegraph", „Echo", „Neues Wiener Tagblatt" i „Wiener Neuesten Nachrichten" zaś skasowały po jednym wydaniu.

Austria została znów oszukana. Nigdzie też w Trzeciej Rzeszy fala niezadowolenia nie podnosi się tak szybko, jak nad Dunajem. Położyły jej na krótko tamę wypadki wrześniowe, propagandowy bluff wojenny, który po Monachium w fanfarach zwycięstwa niósł znów na falach eteru, w przemówieniach „wodzów" i „leiterów" obietnice lepszych czasów... I to jednak przeminęło, Austriak znów czuje się oszukany. Znów, po cichu, złości się i buntuje, marzy o „Zmierzchu bogów", o prawdziwie wreszcie dobrych czasach...

Tym razem długo chyba przyjdzie mu czekać. Długo jednak, kto wie czy nie zawsze, Austria będzie niebezpieczną piętą brunatnego Achillesa...

A. B.

Francja została oszukana w Monachium

Hitler wcale nie czuł się mocno, gdy dyktował swe warunki

Niebezpiecznie jest zaczynać wojnę, gdy się ma przeciwko sobie katolicyzm i żydostwo — mówi Tardieu

W miesięczniku „La revue de France" ukazał się większy artykuł Tardieu o wewnętrznej i zagranicznej polityce Francji po umowie monachijskiej. — Dziennik „Jour" miał możność zaznajomić się z tym artykułem i opublikował zeń najistotniejsze ustępy.

Tardieu — jeden z autorów traktatu wersalskiego, mąż stanu prawicy, który był trzy razy premierem i dwanaście razy ministrem, dochodzi do wniosku, że w Monachium Francja została oszukana.

„Czyż nie jest zupełnie widoczne, że bawiono się nami przez cały czas? Niemcy nie były w stanie udźwignąć ciężaru wojny powszechnej. Armia niemiecka cierpi na brak kadr, „linia Zygfryda" jeszcze nie jest ukończona, zapasów Goeringa wystarczyłoby najwyżej na 6 miesięcy. W obecnych warunkach blokada jest dla Niemiec straszną groźbą, straszniejszą, niż kiedykolwiek indziej. Całe Włochy poczynając od króla, a kończąc na ostatnim obywatelu, okazały rezerwę wobec pretensji osi Rzym — Berlin. Oprócz tego zawsze niebezpieczne jest zaczynać wojną, mając przeciwko sobie katolicyzm i żydowstwo".

Z tych wszystkich względów Niemcy oczywiście bały się wojny i nie życzyły jej sobie. Chwyciły się one szantażu, mając nadzieję osiągnięcia wszystkiego bez jednego wystrzału.

„Ruch sudecki był od począ.tku do końca „trickiem". Przez dwadzieścia lat z rzędu nikt w Niemczech nawet nie wspomniał o terrorze, o męczennikach, o „zbrodniczym reżymie" czeskim na terytoriach sudeckich. W Wersalu Niemcy nawet nie mówili o Sudetach. Liga Narodów zarejestrowała setki skarg Niemiec na ucisk, który cierpieć musiała rzekomo mniejszość niemiecka w różnych krajach, ale w ciągu 12 lat nie było ani jednej skargi, która dotyczyłaby Niemców czeskich.

W ten sposób cała historia sudecka jest kompletnym bluffem i kłamstwem. W roku 1932 w Locarno Niemcy oświadczyły, że uznają integralność Czechosłowacji. Po zniesieniu okupacji Nadrenii, te same Niemcy uroczyście oświadczyły, że niczego im więcej nie potrzeba. Po „anschlussie" 11 i 12 marca 1938 roku, Niemcy przyrzekły rządowi praskiemu trzymać swe wojska w odległości 15 km. od granicy i w razie potrzeby rozstrzygnąć sprawy sporne drogą arbitrażu.

Ale gdy anschluss został załatwiony, wydarzenia zaczęły się rozwijać w przyśpieszonym tempie. Zebrał się kongres norymberski. Wkrótce została zlikwidowana misja Runcimana. W chwili gdy Chamberlain przybył do Berchtesgaden, Henlein wszczął powstanie. Osławieni „męczennicy" przekształcili się w oddziały ochotnicze. W Godesbergu Niemcy powiększyły dziesięciokrotnie swe żądania. Tak, zostaliśmy ograni — a kosztowało to nas drogo i moralnie i materialnie. Utraciliśmy zaufanie mniejszych państw; przyczyniliśmy się do unicestwienia ostatniej przeszkody, odgradzającej Niemcy od drogi na wschód; wyrzekliśmy się prawa, uznaliśmy pierwszeństwo siły; zabiliśmy państwo, utworzone przez nas razem z Anglią — i wydaliśmy Niemcom broń, którą zwrócą w przyszłej wojnie przeciwko nam samym.

Wszystko to jest olbrzymim sukcesem Niemiec, sukcesem, z którego nikt u nas nic nie zrozumiał: wszyscy byli zajęci tym, że wysuwali pretensje (a propos zupełnie usprawiedliwione) do ludzi, którzy w ciągu 5 lat z rzędu głosowali przeciwko kredytom wojennym i wobec tego przyczynili się do naszego rozbrojenia — co nie przeszkodziło im, podczas monachijskich dni, żądać użycia siły..."

Komentując artykuł Tardieu „Epoque" pisze:

„Tardieu znalazł właściwe słowo: zostaliśmy „ograni", ograni, jak dzieci. Hitler doskonale wiedział, że obie demokracje, drżące ze strachu, nie napadną na Niemcy. Z drugiej strony wiedział on, że jeśli sprawa rozwinie się źle — Mussolini w ostatniej chwili wybawi Niemcy propozycją arbitrażu. W ten sposób Hitler grał na pewniaka, bez ryzyka przegrania. Z kolosalnego bluffu, zastosowanego przez führera, Niemcy wyciągnęły maksimum korzyści. Gdyby demokracje zajęły mocne pozycje, gdyby zdobyły się na odwagę odrzucenia arbitrażu monachijskiego, gdyby odpowiedziały na manewr Niemiec i na groźby führera ostrą ofensywą dyplomatyczną i kontr - groźbami — skapitulowałby Hitler (który już raz ustąpił 21 maja). — I rację miał dziennikarz angielski Steed, który opowiadał w Londynie, że cały ustrój hitlerowski mógłby się rozwalić, nie wytrzymawszy alarmu przedwojennego, wrzenia w Austrii i opozycji katolików..."



— a to pan zna?

PO SPOTKANIU PARYSKIM

— A więc jednak, proszę pana, doszło do porozumienia!

— Gdzie? W Hiszpanii?

— Nie.

— W Chinach?

— Nie!

— Więc gdzie?

— W angielskiej rodzinie królewskiej!

WSZYSTKO MOŻLIWE

Ludność Sowietów uskarża się na rygorystyczny sposób ściągania podatków przez egzekutorów skarbowych. W wielu miejscowościach doszło z tego powodu do ostrych zajść pomiędzy ludnością a komornikami, którzy w asyście oddziałów specjalnych wojsk egzekwują zaległe należności.

Maluczko, a nawet egzekucja podatków w Sowietach będzie odbywała się przy pomocy plutonów egzekucyjnych.

MAŁA KOBIETKA

Dziesięcioletnia Zosia zachowuje się w szkole bardzo niesfornie.

— Zdaje się — mówi nauczyciel, — że będę musiał zatrzymać cię po lekcjach w klasie!

— Bardzo proszę! — odpowiada dziewczynka. — Jeżeli tylko żona pana profesora nie będzie miała nic przeciwko temu, że pan profesor spóźni się na obiad.

UŁATWIENIE

Do siedzącego w kawiarni adwokata B... przysiada się jakiś nudny jegomość przypadkowo poznany przed paroma tygodniami.

— No i cóż słychać u pana mecenasa?

— Dziękuję, dobrze...

— A jak się miewa szanowna małżonka?

— Doskonale.

— A dzieci?

— Świetnie.

— Hm... A czcigodni rodzice?

— Znakomicie.

„Rozmowa" urywa się. Następuje dłuższa chwila ciszy. Przerywa ją mecenas:

— A trzeba panu wiedzieć, że ja mam jeszcze babkę!...

Dlaczego Mussolini nie chciał przyjąć braci Tharaud?

Znani literaci francuscy bracia Jerome i Jean Tharaud stanowiący ciekawą spółkę autorską, bawili niedawno w Rzymie i chcieli koniecznie mieć wywiad z Mussolinim. Wywiadu im odmówiono, a dlaczego opowiadają nam bracia Tharaud na łamach „Figara":

„Polityczna temperatura w Rzymie była wprost lodowata. Mimo to zwróciliśmy się do p. Rocco, urzędnika regulującego stosunki między prasą a rządem, z prośbą, czy nie moglibyśmy widzieć Mussoliniego, który jeszcze przed dwoma laty tak swobodnie z nami rozmawiał. Ach, ładnie wpadliśmy. Przede wszystkim Mussolini zdaje się nie przyjmuje teraz w ogóle nikogo, nawet ambasadorów... A potem nie mieliśmy racji, przypuszczając, że nasze dwie książki o Abisynii i Hiszpanii, które bynajmniej nie były wrogie dla Włoch, ułatwią nam drogę do Mussoliniego. Zawiedliśmy się jednak stanowczo. Odpowiedź brzmiała: „Oficjalna wizyta braci Tharaud jest niepożądana". Gdyśmy się spytali o powody, odpowiedziano nam: „Nie należy nalegać, niech raczej bracia Tharaud uderzą się w piersi ze skruchą" Uczyniliśmy to i niczego złego nie mogliśmy znaleźć w sobie, chyba tylko to, że na tych łamach napisaliśmy artykuł, opisujący wydarzenie na froncie hiszpańskim, które mogliśmy sami skontrolować. Po zdobyciu mianowicie Leridy miała armia nacjonalistyczna drogę otwartą do morza w kierunku Tortosy. Zajęto właśnie to miasto, gdy zluzowano dywizję baskijską i zastąpiono ją dywizją czarnych koszul włoskich. Gdy się wojska rządowe o tym dowiedziały, podjęły natychmiast kontrofensywę i odrzuciły Włochów o dwanaście kilometrów wstecz. Zaznaczyliśmy wtenczas, że tego rodzaju epizody wydarzają się w każdej wojnie i że nie można z tego wnioskować o małej bitności Włochów. Widocznie jednak tyle już drwiono z Włochów jako żołnierzy — i to bardzo często niesłusznie, — że takie niewinne sprawozdanie dziennikarskie podziałało jako obraza nie do przebaczenia. Można jeszcze zrozumieć tego rodzaju wrażliwość, ale zrozumieć już nie można tego, co się wydarzyło właśnie niedawno. Gdy Musolini w tygodniu, poprzedzającym konferencję monachijską, wygłaszał we wszystkich miastach północnych Włoch płomienne mowy, można było widzieć na trybunie cztery symboliczne figury będące niejako ucieleśnieniem czterech zwycięstw. A jednym z tych zwycięstw była Tortosa. Tu musiał się ktoś na prawdę pomylić, ale nie my, panie Rocco..."

(—si)

KRAKOW DO POŁUDNIA

„Posłałem go na tamten świat"

Wyznanie w celi podstawą oskarżenia

Na posterunek P. P. w Wieliczce zgłosił się dnia 26 grudnia ub. roku Jan Mielec i podał że tejże nocy zmarł kolega jego Józef Tuteja który przed śmiercią zeznał, że został pobity przez dwóch znajomych, a to 27-letniego Edmunda Kasperczyka, murarza i 19-letniego Abrahama Steinberga, robotnika.

Jak się okazało, Tuteja został ranny w głowę i doznał złamania czaszki oraz ranny był trzykrotnie w nogę. Rana głowy spowodowała u niego śmierć.

Na tej podstawie aresztowano Kasperczyka i Steinberga, których jednak w dniu 10 stycznia br. zwolniono i sprawę przeciwko nim, dla braku dowodów winy, umorzono.

W kwietniu br. sprawa przybrała jednak sensacyjny obrót. Steinberg i Kasperczyk, którzy przebywali wówczas w areszcie wielickim w związku z inną sprawą, przyznali się wobec współwięźnia Józefa Batki, że rzeczywiście brali udział w bójce w wyniku której Tuteja zmarł. Niezależnie od tego stwierdzono, że Kasperczyk, okazując bliznę na ręce doznaną w czasie bójki z Tuteją wyraził się „Zrobił mi to Tuteja, ale nie szkodzi, bo ja go posłałem na tamten świat".

Na podstawie tych faktów wdrożone zostało ponowne śledztwo sądowe przeciw Kasperczykowi i Steinbergowi które wykazało następujący stan faktyczny. W dniu 24 grudnia ub. r. doszło między Tuteją a Kasperczykiem do sprzeczki, której przyczyną był strszak. W czasie tej sprzeczki Tuteja zranił Kasperczyka nożem w rękę a ten uderzył go w twarz.

Obaj pogodzili się jednak i poszli następnie w stronę domu.

Po drodze Kasperczyk spotkał swego kolegę Steinberga i wówczas postanowił wziąć odwet na Tuteji. Obaj rzucili się na niego i pobili go dotkliwie, w następstwie czego Tuteja zmarł.

Oskarżeni o nieumyślne zabójstwo, Kasperczyk i Steinberg zasiedli dziś na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Bartynowski. Oskarża prok. dr Bieńkowski. Bronią adwokaci dr Lamensdorfówna i dr Kruh.

Stron. Ludowe popiera „Polski Blok Katolicki" przy wyborach Rady m. Krakowa

Obradujący w Krakowie zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego zajmował się m. in. kwestią udziału członków S. L. w wyborach miejskich w Krakowie i powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

„S. L. postanawia nie występować w walce wyborczej w Krakowie jako organizacja polityczna. Co się zaś tyczy, udziału poszczególnych członków S. L. w wyborach krakowskich, pozostawia im zarząd wolną rękę, przy czym stwierdza, iż stawianie kandydatur przez członków S. L. po stronie Polskiego Bloku Katolickiego, któremu patronuje ks. metropolita Sapieha, tudzież popieranie tych kadydatur, bynajmniej nie godzi w solidarność partyjną".

Historia z malowanym banknotem

Wyrok, który spowoduje wznowienie procesu

W Sądzie Okręgowym odbył się proces w sprawie, którą poruszyliśmy przed miesiącem. Znany na terenie Myślenic przestępca Kasper Róg, kupując na jarmarku od Teresy Rakowej prosiaka, zapłacił jej banknotem 20-złotowym.... ręcznie malowanym. Naiwnej kobiecie wmówił, że dziwny ten papierek jest prawdziwym banknotem najnowszej emisji Banku Polskiego. Gdy kobieta, po niewczasie przekonała się, że padła ofiarą oszusta, skierowała sprawę do policji. Roga aresztowano i wkrótce postawiono przed sądem. Tu jednak nastąpił nieoczekiwany zwrot. Koronny świadek Stanisław Kurowski, który był obecny przy transakcji zeznał stanowczo, że Róg wręczył Rakowej prawdziwy banknot. Wobec tego osk. Róga uniewinniono.

Nie na tym jednak koniec sprawy. Już po uprawomocnieniu się wyroku uniewinniające go, Kurowski sam zgłosił się na policji i odwołał swe zeznania, poświadczając, że Róg istotnie wręczył falsyfikat, zaś w sądzie zeznawał inaczej za namową Roga.

Wskutek tego aresztowano już tym razem i Roga i Kurowskiego, pierwszego za nakłanianie do fałszywych zeznań a drugiego za złożenie fałszywych zeznań. Obecnie sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę i skazał obydwu po 1 roku więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. dr Stępniowski.

Powyższy wyrok przyczyni się niezawodnie do wznowienia procesu Roga o kolportaż fałszywego banknotu.

Kraków w dniu pogrzebu prezydenta Turcji Atatürka

Dziś, w poniedziałek jako w dniu pogrzebu prezydenta Turcji Atatürka, na wszystkich gmachach państwowych i samorządowych w Krakowie wywieszone zostały flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Ciężkie poparzenie dziecka

5-letnia Zofia Juszczykówna z Przeciczowa pod Oświęcimem, podczas chwilowej nieuwagi matki, zajętej przyrządzaniem obiadu, ściągnęła z pieca garnek z wrzącą wodą, która oblała ją.

Ciężko poparzone dziecko musiano odwieźć do szpitala powiatowego.

Pod samochodem

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na drodze do Bobrku pod Oświęcimem, gdzie pod taksówkę, zdążającą do Chrzanowa, wpadła 30-letnia Józefa Mahoń z Brzeszcz.

Doznała ona obrażeń nóg. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono ją do szpitala.

—oo—

Cracovia wygrała w Zawierciu

Ligowa Cracovia bawiła w niedzielę w Zawierciu, gdzie rozegrała zawody towarzyskie z miejscową Wartą, wygrywając 2:1 (1:0). Krakowianie grali w osłabionym składzie. Wskutek wyjazdu Cracovii treningowy mecz piłkarski dwóch teamów Krakowa przełożony został na inny termin.

MADEJSKI ZASILI ZESPÓŁ MOŚCIC?

W Krakowie krążą pogłoski, wedle których reprezentacyjny bramkarz Polski Madejski, obecnie nie stowarzyszony, ma wstąpić do klubu T. S. Mościce, który w bieżącym roku wszedł do krakowskiej Ligi Okręgowej.

Pogłoska ta łączy się z możliwością uzyskania przez Madejskiego posady chemika w Mościcach.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

W niedzielę rozegrano za granicą następujące, ciekawsze mecze piłkarskie:

W Roterdamie reprezentacja tego miasta pokonała reprezentacyjny zespół Holandii 3:2 (2:0).

W rozgrywkach o mistrzostwo Węgier: Ujpest — Hungaria 1:6, Ferencvaros — Bocskai 5:1, Szeged — Kispest 2:0, Zuglo — Nemzeti 1:1 Szolnoc — Budafok 2:1, Suerketa — Phoebus 3:3, Elektromos — Salgotarjan 4:0.

We Francji padły następujące ciekawsze wyniki: Olympique Lille — Excelsior Roubaix 4:3, FC. Sete — Racing Lens 2:2, FC. Metz — Olympique Marseille 5:1, Racing Paris — FC. Sochaux 6:1, Racing Roubaix — FC. Rouen 1:2, Le Havre — Racing Strasbourg 2:1.

W niedzielę rozegrano następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi Czechosłowackiej: Zidenice Brno — Bata Zlin 4:1, S. K. Pardubice — S. K. Kladno 4:1, Slavia Praga — Śląska Ostrawa 4:2, Nachod — Bratislav 3:2, Sparta — Plzen 2:2, Liben — Viktoria Zizkov 5:3.

Konferencja Org. Syjonistów w Warszawie

Warszawa, 20. 11. (A). W sobotę wieczór została otwarta konferencja ogólnych syjonistów warszawskich. Konferencję powitał w imieniu jiszuwu palestyńskiego wiceburmistrz Jerozolimy dr. Auster. Przemówienia wygłosili: dr. Gelber, poseł Seidemann i poseł Sommerstein.

SE NON E VERO

Podobno rządy angielski i francuski ustaliły już swe stanowisko wobec niemieckich żądań kolonialnych.

Francuzi zgadzają się oddać b. kolonie niemieckie, znajdujące się w posiadaniu Anglii, a Anglicy — b. kolonie niemieckie, będące pod władzą Francji.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Gong rozbrzmiewa w całej Polsce

Pierwsze mecze o mistrzostwo Polski

W niedzielę rozegrano pierwsze mecze bokserskie o mistrz. Polonii, które dały następujące wyniki:

Wisła remisuje w Lublinie

Mecz z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między drużyną Wisły z Krakowa a LWS Lublin zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 wobec czego po wtórzony zostanie w niedzielę 27 bm., w Krakowie.

Po powitaniu drużyn na ringu pozostali przedstawiciele wagi muszej Juszczyk (W) i Fijałek (LWS) Krakowianin silniejszy fizycznie góruje wyraźnie w pierwszej rundzie. W trzeciej rundzie Fijałek jest panem sytuacji — mimo to sędzia orzekł zwycięstwo Juszczyka. Walka w wadze koguciej między Łączyńskim (W) i Choiną (LWS) trwała półtorej minuty. Po kilku silniejszych ciosach krakowianin krwawi i sędzia przerywa spotkanie ogłaszając Choinę zwycięzcą przez techniczny k. o.

W wadze piórkowej Wojda (LWS) zwyciężył na punkty Marca (W) Począwszy od drugiej rundy Lublinianin uzyskuje przewagę i wygrywa zupełnie zasłużnie.

Najładniejszą była walka w wadze lekkiej, w której spotkali się najlepsi zawodnicy obu zespołów: Zieliński (LWS)—Łukasik (W) Łukasik jest nieco szybszy i lepiej wyczuwa dystans, przy czym obdarzony jest silnym ciosem Zawodnikowi temu brak jednak zupełnie umiejętności krycia i to właśnie spowodowało wypunktowanie go przez Zielińskiego.

W wadze półśredniej Kamiński (LWS) przegrywa na punkty z Powalskim (W)

W wadze półciężkiej po 9-ciu minutach wygrywa niezasłużenie Żbik (W) z Siemionem (LWS). Remis byłby faktycznie odzwierciedleniem przebiegu walki. Wreszcie w wadze ciężkiej przytomnie walczący Staszkiewicz (W), wygrywa przez k. o. w drugim starciu z Plisem (LWS).

Sensacyjna porażka bokserów Okęcia we Lwowie

W niedzielę wieczorem rozegrany został we Lwowie grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Okęciem z Warszawy o lwowską Lechią. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lechii w stosunku 10:6. Dzięki zwycięstwu temu Lechia zakwalifikowała się do dalszych walk o drużynowe mistrzostwo Polski.

Wyniki techniczne notujemy: w wadze muszej Bodziński (L) zdobył 2 pkt. bez walki, w koguciej Olbert (L) wypunktował Millera, w piórkowej Czortek (O) zwyciężył Sidelnikowa w drugiej rundzie przez techniczny nokaut, w lekkiej Kozłowski (O) zmusił Jagodzińskiego do poddanie się w drugiej rundzie, w półśredniej Bąkowski (O) znokautował w drugim starciu Szmyda, w średniej Podkowicz (L) wygrał na punkty z Greinerem, w półciężkiej Szkwarkowski (L) wypunktował Leoniaka, w ciężkiej Baranowski (L) zwyciężył na punkty Urbana.

Nadmieniamy, że w wadze muszej Bodziński zdobył 2 punkty bez walki z powodu niedopuszczenia na ring Seroczyńskiego przez lekarza. Sędziował w ringu p. Wójcik (Lwów). Punktowali pp.: Sadłowski z Katowic, Moskal z Krakowa i Łukaszewski ze Lwowa.

Bokserzy I.K.P. pokonani

W niedzielę wieczorem rozegrany został w Wilnie grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy wileńskim R. K. S. Elektrit a łódzkim I. K. P.

Mecz przyniósł niespodziewane zwycięstwo bokserów wileńskich w stosunku 9:7. Wyniki techniczne notujemy: w wadze muszej Lendzin (E) wypunktował Szweda, w koguciej Łukmin (E) przegrał na punkty z Marcinkowskim, w piórkowej Malinowski (E) pokonał na punkty Bartniaka, w lekkiej Kulesza (E) uległ na punkty Kowalewskiemu, w półśredniej Borys (E) pokonany został na punkty przez Taborka, w średniej Unton (E) wygrał z Trojanowskim przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie po trzech napomnieniach za trzymanie przeciwnika, w półciężkiej Polakow (E) pokonał na punkty Frontczaka, w ciężkiej Blum zremisował z Pietrzakiem. Sędziował w ringu p. Kaleński.

I.K.B. przegrywa w Poznaniu

W Poznaniu drużyna H.C.P. pokonała I.K.B. (Świętochłowice) 11:5.

Przebieg walk był następujący: (na pierwszym miejscu zawodnicy Śląska). W walce muszej Przeździk—Stępniewicz zwyciężył Stępniewicz. W wadze koguciej Jarząbek—Lischka Jarząbek zastosował mylną taktykę, zamiast iść do zwarcia, walczył z dystansu. W trzeciej rundzie Jarząbek walczy nieczysto, na co sędzia zwraca mu uwagę. Sędzia ogłasza wynik nierozstrzygnięty, który przynosi pierwszy punkt Ślązakom. W wadze piórkowej Rudzki - Walkowiak. Rudzki, kontrując bez przerwy zbierał punkty i ostatecznie wygrał zasłużenie

W wadze lekkiej Nawa—Szymczak. W trzeciej rundzie Nawa osłabł i bliski był k. o. — Gong w samą porę wyratował go z opresji. — Wygrał Szymczak na punkty.

W półśredniej wadze Hertel—Sobczak, walka ta kończy się niespodziewanie w pierwszej rundzie. Pod koniec starcia Sobczak dostaje cios poniżej pasa i pada na deski, będąc bliski wyliczenia. Lekarz stwierdził jednak istotnie cios nieprawidłowy, wobec czego zwycięzcą zostaje ogłoszony Sobczak przez dyskwalifikację Tertla. Tym samym mecz został już przesądzony na korzyść H. Cegielskiego.

W wadze średniej: Marek—Sułczyski. Marek dostaje cios w żołądek i daje się wyliczyć.

W wadze półciężkiej IKB zdobył punkt w. o. z powodu nadwagi Klimeckiego. W wadze ciężkiej IKB oddał dwa punkty, z powodu nie przybycia Gwoździa.

Zapowiedziana w ramach tych zawodów — walka eliminacyjna na mecz Warszawa—Poznań w dniu 4 grudnia pomiędzy Polą (Sokół) a Skałeckim (Warta) nie doszła do skutku — z powodu wyjazdu Skałeckiego do Warszawy.

BOKSERZY MAKKABI SOSNOWIECKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ MAKKABI W BIESKU

Makkabi (Sosnowiec) — Makkabi (Bielsko) 11:3

Bokserzy Makkabi sosnowieckiej, mimo rezerwowych zawodników mieli prawie we wszystkich walkach zdecydowaną przewagę nad miejscowymi z których kilku dopiero po raz pierwszy stanęło na ringu. Wyniki poszczególnych walk były następujące: (Na pierwszym miejscu bokserzy z Sosnowca).

W wadze papierowej: Goldstein — Schneider wygrywa Goldstein w pierwszym starciu przez techniczny k. o. W wadze muszej Spiegel — Katz mimo wyraźnej przewagi Katza przez dwie rundy sędzia ogłasza walkę za nierozstrzygniętą. W wadze koguciej Malinowitzer — Mehl wygrywa zdecydowanie Malinowitzer, skutkiem poddania się Mehla. W wadze piórkowej Londner — Schwarz, lepszy technicznie Schwarz, wygrywa w trzecim starciu przez techniczny k. o.

W wadze lekkiej Majerowicz — Apel wygrywa Majerowicz przez techniczne k. o. W wadze półśredniej Welgrün — Goldman przez wszystkie trzy rundy walka zacięta. Wreszcie przed ukończeniem trzeciej rundy wygrywa Welgrün przez techniczny k. o. W wadze średniej Baumer — Horn wygrywa w pierwszym starciu przez k. o. Baumer. Sędziował w ringu i na punkty p. Sadłowski z Katowic. Widzów przeszło 600 osób.

FABLOK PRZED KROWODRZĄ W KRAKOWSKIEJ LIDZE OKRĘGOWEJ

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej Ligi okręgowej stanęły wczoraj, na starcie wszystkie drużyny. Na ogół uzyskano spodziewane wyniki. Leader tabeli Fablok, otrzymał punkty w spotkaniu z Podgórzem. — Krowodrza odniosła dalsze zwycięstwo i nadal pozostaje na drugim miejscu w tabeli.

Wyniki gier przedstawiają się następująco: Tarnowia—Chełmek 2:1 (2:1). Podgórze—Fablok 3:3 (1:0). Mościce—Podgórze 3:1 (2:0). Krowodrza—Zwierzyniec 3:1 (1:0). Makkabi-Korona 2:2 (0:0). Zawody powyższe rozegrano na boisku Korony. Drużyna gospodarzy, miała do przerwy przewagę, natomiast w drugiej części inicjatywa należała do Makkabi — która zdobyła prowadzenie przez Bestera. Wyrównał Wojnarowski. Ponowne prowadzenie, zdobył znowu dla Makkabi Bester i dopiero w ostatniej minucie gry po rzucie wolnym,kiedy to bramkarz Makkabi złapał piłkę, lecz został razem z nią wtłoczony do bramki — wyrównała Korona.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi krak., tabela jest następująca:

	gier	pkt.	br.
1. Fablok	8	14	25:9
2. Krowodrza	7	12	21:9
3. Tarnovia	7	10	23:12
4. Olsza	6	8	14:7
5. Podgórze	9	7	11:12
6. Zwierzyniecki	8	7	11:22
7. Mościce	5	6	16:9
8. ZS Chełmek	7	5	13:13
9. Makkabi	5	4	7:14
10. Korona	8	4	10:21
11. Grzegórzecki	7	1	5:28

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpow[illegible] Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem [illegible]